

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Nr. 76

Kurytyba, dnia 27 Września 1916

Rok XXIV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes) listów poleconych (registrados) i pieniężnych.

GAZETA POLSKA

RUA AQUIDABAM 15

Curityba - Paraná — Caixa p. B.

KS. PROFESOR JAN PETERS.

WOJNA ŚWIATOWA I POLACY.

CXXIV.

Koalicja miała cele zaczepne.

Anglia odegrała na początku wojny komedię, udając że nie ma zamiaru chwycić za broń. Przyczyna tego pozornego wachania leżała w tem, że z dwudziestu członków ministerstwa angielskiego, ośmiu było wprost przeciwnych awanturze wojennej i ci tuż po wypowiedzeniu wojny wycofali się z ministerstwa. Rząd angielski, zmuszony jak wiadomo liczyć się z opinią publiczną, twierdził wszem wobec i każdemu z osobna, że zgoda nie był związany jakimś przymierzem zaczepno-opornym z Francją i z Rosją. W rzeczywistości opinia publiczna angielska była przeciwna takiemu zobowiązaniu,

choć, jak później wyszło na jaw, kierujący ministrowie angielscy, wbrew tej opinii i bez wiedzy reszty swych kolegów przymierze to zawarli, jakkolwiek aż do ostatniej chwili zapewniali parlament, że ono zgoda nie istnieje i że Anglia ma zupełną wolność decyzji.

Aby móc wypełnić warunki przymierza i pociągnąć za sobą opinię angielską, wstrzymano się w Anglii z wypowiedzeniem wojny aż do chwili w której Niemcy przekroczyli granicę belgijską. Wówczas nie podając zgoda parlamentowi okoliczności wśród których to nastąpiło, oświadczyli ministrowie angielscy, że Anglia jest ściśle obowiązana bronić neutralności belgijskiej i wobec tego musi wydać wojnę Niemcom.

Wiadomo, że Francja olbrzymim kosztem zbudowała tyle fortec na swej granicy, że nie przechodząc przez terytorium belgijskie, Niemcy byłyby zmuszone rozpocząć wojnę od oblężenia tychże fortec. Z potrzeby więc zwróciły się do Belgii prosząc o przyzwolenie na przemarsz a gwarantując nietykalność terytoryalności i zwrot wszelkich szkód.

Nie wiedzieli wówczas Niemcy tego, co nieco później wyszło na jaw, mianowicie że Belgia tylko wobec Niemiec udawała neutralną a w samej rzeczy zawarła z Francją i Anglią konwencję militarną, regulującą jaknajdokładniej okupację belgijską przez wojska francusko-angielskie, pomieszczenie sił w miejsco-

wościach belgijskich, dostarczenie żywności i t. p. Dokumenty, raporty i mapy odnoszące się do tej umowy, zawartej w r. 1910 i 1911 znalaziono dopiero po zdobyciu Antwerpii pod koniec sierpnia 1914.

Belgia zamierzała z bronią w ręku, wespół z Francją i Anglią, mimo wszelkich gwarancji danych ze strony niemieckiej, sprzeciwić się przejściu wojsk niemieckich. Nie działała więc już jako państwo wyłącznie neutralne, które może własnymi siłami oprzeć się przejściu swych granic, ale wystąpiła jako sprzymierzeniec Francji i Anglii.

Gdy w kilka miesięcy później zarzucono ministrowi angielskiemu w parlamencie, że wobec gwarancji i obietnic niemieckich, Anglia nie była powinna z powodu przekroczenia granicy belgijskiej rozpętać okropnej wojny światowej, sami ministrowie angielscy najwyraźniej przyznali, że była to tylko racja dyplomatyczna do wydania wojny, której Anglia z innych, wprost decydujących powodów uniknąć nie mogła i do której od dawna się przygotowywała.

Wyłumaczyliśmy już dostatecznie, jakie były rzeczywiste i decydujące powody, które zmusiły Anglię do wydania wojny. Powody te były: 1) wielka militarna przewaga Niemiec w Europie; fakt stojący w jaskrawym przeciwieństwie do głównej zasady polityki angielskiej mianowicie utrzymywania równowagi między mocarstwami lądowymi dla swego własnego bezpieczeństwa 2) nadzwyczajny i niesłychanie szybki rozwój przemysłu i handlu niemieckiego, zagrażający głównej podstawie potęgi angielskiej.

Rzecz jasna, że wojna podjęta z takich powodów, chociaż by jej ktoś nadawał pozory obronne, w gruncie rzeczy jest zaczepną i ma za cel zniszczenie polityczne i ekonomiczne przeciwnika.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Otwarcie warszawskiej Rady miejskiej.

Krakowska »Nowa Reforma« opisuje we wstępnym artykule przebieg wielkiej uroczystości narodowej w stolicy Polski. Dnia 24 lipca b. r. odbyło się uroczyste otwarcie warszawskiej Rady miejskiej. Akt to niezmiernie ważny i doniosły nie tylko dla samej Warszawy; Ocenia go dziś cała Polska. Upatruje bowiem słuszenie w samorządzie miasta zapowiedź rychłego samorządu całego Królestwa.

Uroczystość miała charakter religijno-narodowy. Zaczęto ją w katedrze św. Jana, gdzie arcybiskup ks. Aleksander Kakowski odprawił nabożeństwo, na którym obecni byli członkowie zarządu miasta w komplecie, rektor uniwersytetu D-r Brudziński, senat i młodzież akademicka oraz liczne grono inteligencji i obywatelstwa. Po Mszy św. zaintonowano po raz pierwszy od wielu dziesiątek lat tu nie słyszany hymn »Boże coś Polskę«.

Następnie udali się wszyscy w majestatycznym, poważnym pochodzie do ratusza. Na wieży ratuszowej odegrano hejnał a na jej szczycie ukazał się biało-czerwony sztandar z herbem Polski.

W ratuszu, w głównej sali obrad zajęli miejsce wszyscy członkowie Rady miejskiej, duchowieństwo, senat uniwersytetu i technicy oraz liczni goście. Uroczyste posiedzenie otworzył prezydent miasta ks. Lubomirski pięknym przemówieniem wstępnym. Zaznaczył na wstępie że zrzadzeniem losu spada na Radę miejską zaszczytny lecz ciężki i odpowiedzialny obowiązek czuwania nad miastem stołecznym i jego ludnością, nad podniesieniem dobrobytu i poziomu kultury tych mas znękanych niedolą wojenną, zbiedzonych i wyczerpanych, lecz nie upadających na duchu, pełnych do-

Resztki.

„CASA COLONIAL”

otrzymała z fabryki z Rio de Janeiro wielki zapas resztek:

Rua Comm. Araujo (dawniej Matto Grosso) i Plac Ozorio nr 1-3.

pluszów, barchanów, płócien gatunku »brim«, perkali i rozmaitości, które sprzedaje się po 800, 700, 600 rs. i płócienek po 400 rs.

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnice zamku carskiego.

(221)

Nastał czas masowych donosów aresztowań i wyroków.

Sam zaś żył prawdziwie po pańsku.

Chociaż bowiem pracował bardzo, czasem nawet po nocach śleczął nad aktami, to jednak i o zabawie nie zapominał.

Jak feniks z popiołów, tak wzbudził się Aszynow do góry i otoczył się przepychem. Wynajął wspaniałą willę i kazał ją wielkim kosztem urządzić.

Aby niebóć w nieprzyjemnym położeniu i musieć płacić swym dostawcom, umiał ich wszystkich zwikłać w rozmaite procesy, tak że byli oni zadowoleni, gdy nie potrzebowali ani kopiejki więcej zapłacić a tylko oddać panu Aszynowowi pokwitowany rachunek, aby się uwolnić od dalszego przesładowania.

Ponadto miał jeszcze Aszynow dwa życzenia, których nie mógł spełnić. Po pierwsze żył w Petersburgu człowiek, którego szalenie nienawidził i którego radby był go widzieć zgubionym.

Czwartym tym był Iwan Kardow.

Wprawdzie ten policmajster usunął się w zaciszny kącik i żył na pozór spokojnie, płacił nawet regularnie wszystkie długi, jakże dalekiej narobił.

Nie troszczył się wprawdzie o politykę ani o działalność tajnej policji, lecz żył jak każdy prywatny człowiek, to jednak w oczach Aszynowa był on dla niego najniebezpieczniejszym nieprzyjacielem.

Aszynow znał swego dawnego mistrza, aż zanadto dobrze.

Wiedział, że Kardow jak wąż czatuje za

krzakiem i tylko wyczekuje sposobności, aby wyskoczyć i zabić go swym jadowitem ukąszeniem.

Jak długo żył Kardow, tak długo Aszynow nie mógł czuć się bezpiecznym.

— Nie zostanie nigdy policmajstem, jak długo on istnieje — mówił do siebie za wze Aszynow, gdy o tem myślał.

— Wie on o tem dobrze, że uważam na niego — i dlatego to żyje na pozór spokojnie, w rzeczywistości zaś pracuje może nad planem, któryby mnie strącił z mej wysokości, a jego wywyższył.

A jednak nie moge tego Kardowa tak łatwo się pozbyć, jakbym tego pragnął.

Jakkolwiek car usunął go z urzędu, to czuję dlań pewnego rodzaju sympatyę, wiem o tem na pewne.

Gdy bowiem radziłem mu, aby uwięzić Kardowa i osadzić go w petropawłowskiej twierdzy dla zabezpieczenia się, żeby nie uciekł przed procesem jaki mu wytoczono, wtedy car spojrział na mnie poważnie i powiedział mi:

— Anj słowa, o tem, jak widzę drżysz o swe stanowisko i chcesz usunąć współzawodnika.

Nie moge przed carem więcej z tem wyjeżdżać.

A jednak muszę tego Kardowa usunąć, lecz ja — nie mogę znaleźć żadnego wyjścia chociaż ciągle nad tem myślę.

Ten Kardow zanadto dobrze zna moją przeszłość, a z pewnością nie oszczędzałby mnie.

Usunięcie Kardowa było zatem pierwszym życzeniem zastępcy policmajstra.

Drugim zaś jego życzeniem było schwytanie bandy faszery banknotów, która z ogromną zręcznością uprawiała swe rzemiosło i rozpuszczała na wszystkie strony masę fałszywych pieniędzy.

Faszery ci poczeli być dla Aszynowa

nader niebezpiecznymi, gdyż ministerium finansów obwiniało policję o niedbalstwo, bo nie udało się jej odkryć faszery.

Dano Aszynowowi do poznania, że jak długo nie schwyta faszery i nie sprowadzi ich pod klucz, tak długo nie może myśleć o nominacji na policmajstra.

Policja więc szukała z gorączkowym pospiechem.

Pewne znaki nsprowadziły już Aszynowa na przypuszczenie, że siedziba faszery znajduje się w Petersburgu.

Chodziło tylko o wykrycie, w jakim podziemiu znajduje się kryjówka tej bandy i fabryka, bo na sporządzenie tych banknotów potrzeba było rozmaitych aparatów i maszyn.

W pracowni tej musieli być zatrudnieni drukarze, rytownicy, litografowie i rysownicy.

Lecz jakkolwiek udało się czasem policji przychwycić kogoś płacącego fałszywymi pieniędzmi, to jednak nigdy nie mogła ona dojść do głównego szerczyciela tych pieniędzy, albo też tego, od kogo one po raz pierwszy wyszły.

Pewnego dnia przyszedł do Aszynowa pewien agent policji i kładąc przed nim banknot na stole rzekł:

— Udało mi się nareszcie schwytać tego który banknot ten pierwszy wydał.

— Alboż on jest fałszywy? — zapytał Aszynow, biorąc do ręki papier i oglądając go ze wszystkich stron.

W rzeczywistości banknot był tak po mistrzowski naśladowany, że trudno go było poznać, że banknot ten nie został sporządzony w cesarskiej mennicy, lecz przez faszery.

— I ty powiadasz, że śledziłeś bieg tego banknotu? — zapytał szybko Aszynow.

Agent potwierdził to pytanie skinieniem głowy.

— Jeżeli to jest prawdą — mówił dalej Aszynow — to masz pewny i szybki awans.

Opowiedz że mi, do jakiego rezultatu doprowadziły twe badania.

Agent skłonił się, i kładąc fałszywy banknot napowrót na stole rzekł:

— Od paru już miesięcy, to jest od czasu gdy otrzymałem polecenie, by śledzić za fałszerzami, jestem w porozumieniu z młodymi urzędnikami rozmaitych domów bankowych.

Niedawno przyszedł do mnie jeden z tych panów i przyniósł mi ten banknot, zapytując mnie czy jest prawdziwy.

Poprosiłem go, żeby mi zestawił banknot na dwadzieścia cztery godzin, na co gdy się zgodził, zatrzymałem fałszyk i zaniósłem go do rzeczoznawcy.

Rzeczoznawca odrzekł, że banknot jest fałszywy.

Na drugi dzień spotkawszy się z owym panem, który mi banknot ów przyniósł, zapytałem go, kto wpłacił tę setkę do ich kasy.

— Jest to człowiek — odrzekł mi kasyer banku — który od jakiegoś czasu robił u nas rozmaite interesy giełdowe.

Z początku szło mu dość dobrze, lecz później stracił wszystko, a nawet został nam winnym około siedmiuset rubli.

Wzwaaliśmy go listownie o zwrot naszej należności, a gdy nie dawał żadnej odpowiedzi, upominano się po raz wtóry.

Wtedy zjawił się w naszym banku i prosił, żeby mu pozwolono spłacić dłużną sumę w ratach, gdyż odrzucił nie może ze swego interesu wyjąć tak znacznej sumy.

— Jakież interes prowadzi ten pan? — zapytałem.

— Jest właścicielem małej drukarni — odrzekł mi na to kasyer bankowy, a jego stosunki majątkowe nie są świetne.

Porozumiając się ze swoim szefem, zgodziłem się na spłatę w miesięcznych ratach po sto rubli.

Pierwszy raz przyniósł mi sto rubli w mo-

Z wojny światowej.

Nad Dunajem.

Od chwili wybuchu rumuńskiej wojny, jedną z głównych i bardzo ważnych widowni wojennych stał się mały kraik Dobrudża, położony między dolnym biegiem Dunaju a morzem Czarnym. Na tym niewielkim obszarze ponosi obecnie awanturnicza polityka wojenna państw sprzymierzonych ogromne fiasko. Petersburska i londyńska dyplomacja zniwoliły Rumunię do wiarołomnego napadu na Austrię, w przekonaniu że Rumunia będzie tym jęczyciem u wagi, który szaleńcy zwycięstwa przechyli na stronę sprzymierzonych.

Tymczasem rachuby te zawiodły. Pokazało się że armia rumuńska jest lichą i nie sprosta potężnym swym przeciwnikom.

Nietylko nad granicą siedmiogrodzką nie dopisuje szczęście wojenne Rumunom, ich pułki bywają w okropny sposób bite i wypierane w całej Dobrudży. Najważniejsze fortece tego kraju Tutrakan i Sylistrya są już w posiadaniu Bułgarów, którzy w zwycięskim pochodzie ku północy docierają do portu Konstanzy. W ten sposób Rumunii grozi odcięcie dostępu do morza Czarnego i otoczenie z dwóch stron, z północy przez armie austro-węgierskie, z południa przez siły bułgarsko-niemieckie. Rumunii grozi więc wzięcie we dwa ognie i ewentualnie los Serbii i Czarnogóry, zwłaszcza że forteca Tutrakan, będąca kluczem do stolicy rumuńskiej Bukaresztu jest w posiadaniu zdobywców.

Doniosłe znaczenie wojenne posiada fiasko Rumunii. Jej klęska, jej klęski to cios fatalny dla sprawy sprzymierzonych. Europa bowiem widzi jak marną jednostką wojenną jest rumuński sojusznik Rosji i Anglii. W oczach Europy bankrutują sprzymierzeni na Bałkanach, tracą resztki nadziei i oparcia wskutek klęsk ogromnych jakie ponosi nieudolny oręż rumuński.

Ten stan rzeczy nie przeszkadza Polakowi w Brazylii głośić śmieszne bajki o „wielkich i świetnych” zwycięstwach Rumunów o pogromie wojsk bułgarskich i t. d. Niechaj naiwni i ubodzy duchem wierzą tym oczywistym kłamstwom, jakich nie spotyka się na szpaltach żadnego innego nawet najbardziej stronniczego pisma.

TELEGRAMY

z dnia 23—25 września

Nowa klęska Rumunów.

Pod miastem Topraisar w Dobrudży zostali Rumuni na głowę pobici, poczem — jak donosi telegram ze Sofii — uciekli w nieładzie z pola walki. Zwycięstwo

to było rezultatem znakomicie wykonanego oskrzydlenia pułków rumuńskich przez bułgarsko-niemieckie siły. Autorem tego dzielnego ciosu był gen. Mackensen, który usiłuje zapomocą szybkiego działania opanować w najkrótszym czasie całą Dobrudżę i wpaść do Bessarabii.

W pochodzie na Konstanzę.

Z bułgarskich źródeł donoszą, że kilkudniowa mordercza walka na linii Rasowa - Maralui - Monuk - Arabacz - Tuzla przybiera obrót dla Rumunów niepomyślny. Nagłym atakiem opanowali Bułgarzy na tej linii miejscowości Sotului Schiol i Vassiel, zabierając 5 armat i 4 karabiny maszynowe. Port Mangalia obsadziły wojska bułgarskie. Rumuńsko-rosyjskie siły znajdują się już w odwrocie na linię Czernawoda - Medszidje - Konstanza. Przeważnie jest chwila zajęcia największego portu rumuńskiego Konstanza.

Na froncie austriacko - rumuńskim.

Z austriackiej głównej kwatery nadchodzi wiadomość o klęsce Rumunów pod Hermannstadtem: wskutek tej wygranej udało się Austriakom obsadzić nad granicą siedmiogrodzką przełęcz Vulkan. Na Bukowinie odparto ataki Rumunów i pokonano armię rumuńską w bitwie pod Dorną Watrą.

W Macedonii.

Artyleria bułgarska rozgromiła słabą infanterię francusko-angielską między jeziorem Prespa i Floriną. W dolinie Moglenicy zdobyli Bułgarzy okopy nieprzyjacielskie i zniszczyli cały batalion angielski. Również nad dolnym Wardarem zajęli oni wiele nowych pozycji. Pod wzgórzem Devatias dostał się cały obóz nieprzyjacielski z wielkim zapasem materiałów wojennych w ręce bułgarskie.

Straty rumuńskie.

Według doniesień z Wiednia, ponieśli Rumuni w klęskach na terenie Dobrudży niemałe straty w materiale wojennym. Opuszczając Tutrakan oddać musieli Bułgarom 100 armat zaś w bitwach pod Karaburun, Dobric i Sylistryą stracili 62 karabiny maszynowe, 30 armat i bardzo wielką ilość amunicji.

Płkennem za nadobne.

Bułgarski prezydent ministrów Radosławow zapowiedział w sofijskiej prasie, że skoro Rumuni nie zaniechają mordowania bezbronnnych starców, kobiet i dzieci bułgarskich w Dobrudży, będzie Bułgaria zmuszona do rewanzu 400 oficerów rumuńskich, pozostających w niewoli bułgarskiej zostanie rozstrzelanych.

Blokada wybrzeży greckich.

Z Salonik nadchodzi wiadomość, wedle której sprzymierzeni rozpoczęli blokadę wybrzeży greckich między ujściem rzeki Strumy a grecko-bułgarską granicą:

Sytuacja w Grecji.

Posłowie państw sprzymierzonych w Atenach oświadczyli rządowi greckiemu, że ich rządy nie uznają nowego ministerium Calogropolusa.

Król Konstanty omówił, z nowym prezydentem ministrów konieczność nowych zarządzeń i deklaracji z powodu tego stanowiska sprzymierzonych.

Rewolucja na Krecie.

Z Aten donoszą:

Na wyspie Krecie wybuchła rewolucja. Rewolucyoniści proklamowali republikę i ogłosili niezależność tej wyspy od królestwa greckiego.

Wojsko greckie w Niemczech.

Czwarty korpus grecki, który podał się Niemcom, został internowany w miejscowości Goerlitz. Składa się on z 26000 żołnierzy i 400 oficerów.

Z rosyjskiej widowni wojennej.

Wojska centralne nad Stochodem przedostały się na wschodni brzeg tejże rzeki, wypierając Moskali z zajmowanych tam stanowisk. Jest to więc akcja zwycięzna, być może że początek ofensywy niemiecko-austriackiej przeciw osłabionym i wyczerpanym armiom rosyjskim.

W Karpatach odparto w tych dniach znów kilka silnych ataków rosyjskich, zaś pod Zborowem zadali Austriacy pułkom nieprzyjacielskim porażkę, zabierając 700 jeńców.

Listy do Polski

•LIGA POLSKA• W PORTO ALEGRE RUA VOLUNTARIOS DA PATRIA 401.

pośredniczy w przesyłaniu listów do Polski.

Warunki: list powinien być krótki, pisany wyraźnie, z dokładnym adresem posyłającego i odbiorcy do listu trzeba dołączyć 1\$000 w markach pocztowych (sellos) jeżeli list ma być rejestrowanym więcej 300 rejsów.

Jakób Gawroński-Wiener.

Ważne dla kupców i przedsiębiorców!

Na kolonii Ivahy Calmão municypium Ipiranga jest do sprzedania dom 15 m. długi, 11 m. szeroki, na najlepszym punkcie z wendą lub bez wendy. Do tego należą też następujące budynki: browar kompletnie urządzone, magazyn na herwę, stajnia, drewnitnia, kur-nik. Koło kuchni jest woda źródłowa oraz potok a także tusz kąpielowy. Objętość tej realności wynosi 100 metrów kwadratowych. Ponadto należy tu portyra ośmioalkrowa z dwoma wodospadami, nadająca się na młyn, tartak, garbarnię, lub na jakiegokolwiek inne przedsiębiorstwo. Znajduje się prawie w samym miasteczku, obok gr. katolickiego kościoła. Jest też 25 akkrów ziemi, połowa herwy, z tego 20 akkrów nowoogrodzonych z dość silną wodą nadającą się na wszelkie przedsiębiorstwo, tudzież 56 akkrów ziemi najlepszej jakości; wszystko rosy stare.

To wszystko razem lub pojedynczo z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość na miejscu u Feliksa Sliwaka kolonia Ivahy Calmão.

Do redakcyi »Commercio do Paraná« przesłali obaj wybrańcy równobrzmiące programy, przedstawiając się każdy z nich jako legalnie obrany prefekt t. j. Bach Junior wybrany przez większość kamry i Cel Brasilio Ribas wybrany mniejszości. Ten ostatni objął na siebie prefekturę i kasę kamry.

Dr Macedo Filho zażądał od tutejzego sądu federalnego dla nowoobranych marynarystów »habeas corpus« czyli zastrakowania im spokojnego urzędowania. Sędzia federalny załatwił ich prośbę uchylnie i zawiadomił o tem prezydenta Dra Camargo, komendanta garnizonu i szefa policji Coronel Theophilo Mendes de Gomes został wysłany przez dr. do Ponta Grossy celem załatwienia tego sporu.

Poświęcenie kościoła.

Rio Negro donoszą:

Po dwuletniej z górą pracy pod kierownictwem Przew. księdza Józefa Ernsta ukończono z początkiem bieżącego miesiąca budowę katolickiego kościoła parafialnego w Rio Negro. Jest to prawdziwa ozdoba miasta. Dnia 7. b. m. odbyła się uroczyste nabożeństwo wieczorem w starym kościele, poczem na drugi dzień po Mszy św. w kościele starym, ks. Józef Ernster aktu poświęcenia nowej świątyni, w zastępstwie Przew. Ks. Biskupa. W uroczystym akcie poświęcenia uczestniczył ks. Bergmann z S. Bento a ks. Dr Gercino de Weira wygłosił kazanie. Upiększyły uroczystość chór kościelny i orkiestra z S. Bento. Dnia 10 b. m. dała orkiestra koncert, z którego czysty dochód w kwocie 10\$000 przeznaczony w całości na no-kościół.

Z Kurytyby.

Dr Pamphilo d' Assumpção

Dotychczasowy redaktor »Commercio do Paraná« Dr Pamphilo d' Assumpção został być redaktorem tegoż dziennika. Należy on do najzdolniejszych dziennikarzy parańskich, to też publiczność kurytybska żałuje, że usuwa się on z najważniejszego stanowiska w poważnym organie.

Podatki od zabudowań.

Sekretaryat finansów zwraca uwagę, jeszcze w tym miesiącu można wpłacić podatki od budynków; w przyszłym miesiącu za zaległości podatkowe nałożoną będzie kara pieniężna.

Komitet Ratunkowy dla Polski

w Kurytybie

Uprasza uprzejmie o nadesłanie list składkowych oraz fantów jakoteż składek na ręce urbnika p. Józefa Rykalskiego Batel N 18 przed dniem 7-go października, b. r. gdyż po październiku b. r. odbędzie się fantowa loteryja w sali tow. Tad. Kościuszki.
Prezes: Feliks Wojciechowski
Sekretarz: Helena Siemaszko.

„ VENCEDORA ”

została urządzoną jako nowy dział towarzystwa „A Predial”. Obejmuje ona 1000 członków, którzy otrzymują drogą miesięcznych losowań 80 premii w obszarach ziemi, domach lub towarach, według następującego porządku:

1 premia w wartości	Rs. 10:000\$000	4 premie (każda 500\$) wartości	Rs. 2:000\$000
1 „ „ „	„ 2:000\$000	1 premia	„ 400\$000
1 „ „ „	„ 1:000\$000	2 premie (każda 300\$)	„ 600\$000
	70 premii (każda 100\$) wartości		Rs. 7:000\$000

Premie będą zawsze całkowicie wypłacane bez względu na ilość członków „Vencedory”. Ci członkowie »Vencedory«, którzy w ciągu 120 miesięcy nie otrzymają premii, dostaną po upływie tego czasu z powrotem od »A Predial« wkładki miesięczne z dodatkiem 10% t. j. 660\$000 za każdy zeszyt. Członkowie »Vencedory«, którzy przez losowanie otrzymają premię o wartości mniejszej aniżeli ich wkładki miesięczne, dostaną tę premię na rachunek, podczas gdy zeszyt pozostanie ważny na dalsze losowania, lub też po upływie 120 miesięcy otrzymają zwrot wkładek.

Pierwsze losowanie »Vencedory« odbędzie się dnia 16 października 1916 podług loteryi federalnej.

Należność wpisowa wynosi 10\$000
Wkładka miesięczna wynosi 5\$000 Razem 15\$000

Prospekty wydaje „A PREDIAL” Plac Municipal nr 2. Kurytyba, Parana.

Lek Reumatyzmowy

leczy bóle reumatyczne = dzielny środek przeciw gośćcowi, nerwobólom, oraz wszelkim innym cierpieniom mięśniowym. = Cena flakonu 1\$500.

APTEKA POLSKA

Prowzora farmacyi – Chemka Bakteryologa

Tadeusza Danielewicza

Ulica Aquidaban Nr. 64.

Kurytyba.

Baczność koloniści!

Nie dawajcie się oszukiwać.

Dom handlowy COLONIAL, który sprzedaje towary po cenach najniższych, znajduje się przy ul. Commendador Araujo (dawniej Matto Grosso) nr. 1-3 róg placu Gen Osorio. Ten dom handlowy posiada własną fabrykę tkacką w Rio de Janeiro i sprzedaje wszystkie towary po cenach fabrycznych

Nasze towary są najmocniejsze, o kolorach niebledniejących, materye nasze są o wiele szersze niż w innych sklepach a ceny są najniższe.

W naszym sklepie nie oszukuje się odbiorców, nasze miary są pewne i rzetelne, zawsze też bierzemy pod uwagę reklamacje kolonistów.

Codziennie rozdajemy towary za darmo tym odbiorcom, których kupony wygrywają.

Po dzień dzisiejszy rozdaliśmy towarów blisko za 3 tysiące milrejsów.

Baczność! Kto chce mieć prawdziwie zagraniczne towary niech tylko odwiedzi nasz dom, ponieważ tylko my je posiadamy w cenach bardzo tanich

Galony i tasiemki po 400-550 rs., perkale niemieckie we wszystkich gatunkach po 450-900 rs, płócienna, towary, materye bawełniane płótno „Timbo” bardzo szerokie i bardzo mocne po 6\$500 za sztukę 10 metrów. Inne materye bawełniane po 3\$800 za sztukę. Białe bawełniane materye w cenie 4\$500 za sztukę 10 m., tkaniny i towary lniane, wszystko po cenach bajecznie niskich.

Nie dajcie się oszukiwać przez fałszywe reklamy, które rozpowszechniane są przez inne domyhandlowe a sprzedają materye wąskie, ordynarne i liche Kupujcie wszyscy w sklepie „A COLONIAL,” by się o tem przekonać.

Baczność! Wkrótce wystawiamy na sprzedaż kolosalny zapas wartości 20 kontów; metr będzie w cenie 300, 400, i 500 rs.

A Colonial

ulica Commendador Araujo 1-3. (Plac Ozorio).

Zawiadomienie dla kolonistów.

„A Colonial”

ul Commendador Araujo 1-3.

Ten dom handlowy posiada na składzie wyłącznie towary rajowe i zagraniczne, ubrania gotowe i towary drobiazgowe.

Towary specjalne dla kolonistów, perkale sprowadzone z Niemiec materye lniane i tkaniny z Prus.

Skład ten sprzedaje jaknajtaniej ponieważ posiada własną fabrykę w Rio de Janeiro

Ceny są stałe, fabryczne.

Rozdaje się codziennie towary za darmo!

ulica Commendador Araujo 1-3 (Plac Ozorio).

„A Colonial”

Wciągu 8 dni rozdano darmo towary wartości tysiąc milrejsów.

BACZNOŚĆ



ROLNICY!

Skoro chcecie osiągnąć obfite plony, musicie wprowadzić do gleby te materye pokarmowe, które jej rośliny odebrały. To uskutecznią się najłatwiej przez zastosowanie naszego sztucznego nawozu, który okazał się wszędzie jako wyborny i przysporzył niezrównane wyniki. Nasze sztuczne nawozy, a przedewszystkiem

GOTOWE MIESZANINY

pod żyto, owies, jęczmień, pszenicę, młiję, wa-

rzywa, drzewa owocowe, wino, kwiaty i t. d. złożone są ze składników, które naukowo zbadane, odpowiadają w zupełności praktycznemu zastosowaniu i tutejszym potrzebom gleby.

Prosimy nie wzięc zamiast naszych chemicznych nawozów lichych naśladownictw, które odrzucić należy i zwraca się uwagę na naszą markę ochronną, która na każdym worku uwidoczniiona jest znakiem (Pik - As).

Fernando Hackradt & Cia. — Curityba.

Kantor i skład: avenida Vicente Machado 21 23
Skrzynka pocztowa 15. — Adres telegraf.: »Hackratosa«

Posiadamy na składzie znakomicie udające się żyto letnie na zasiew.

**Wielka
wysprzedaż**

„Casa Ideal”

ulica José Bonifacio 9.

Ogromny wybór **OBUWIA** po cenach najniższych.